

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 6. — W Poniedziałek dnia 8. Stycznia 1838.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Stycznia.

Przybył tu: J. Excellencya Krolewsko-Hanowerski General-Porucznik, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Berger, z Drezna.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Odessy, dnia 15. Grudnia.

Wydarzyły się wprawdzie znowu w ostatnich dniach pojedyncze przypadki dżumy, ale tylko w dawniej już podejrzanych i dla tego odosobnionych domach, albo między osobami które z powodu nieostrożnej styczności z zarażonym miejscem w kwarantannie osadzono. W ogóle zaś nawet na przedmieściu Moldawanka stan zdrowia do tego stopnia jest zaspakajający, że wczoraj zniesiono kordon otaczający to przedmieście i przerwane z miastem związki przywrócono.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Grudnia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych nastąpił też wybór czterech sekretarzy. Trzeba było dwa razy głosować. Przy pierwszym skrutynium otrzymali tylko PP. Boissy

d'Anglas i Felix Real potrzebną głosów większość, t. j. resp. 243 i 230. głosow. Przy drogiem przegłosowaniu obrano PP. Dubois i Piscatory. Tak więc obecnie po wyborze Prezesa, Vice-Prezesów i 4. sekretarzy Izba uorganizowana i Prezes po starszyźnie, a potem P. Dupin mieli swoje przemowy.

Messenger pod napisem „Nowe ministerium hiszpańskie i gabinet Molé“ następujący zawiera artykuł: „Dowiedziawszy się o utworzeniu nowego gabinetu hiszpańskiego, wynurzyliśmy zdanie, że kombinacya ta nie ma cechy trwałości i że chwilowe jej istnienie nie dozwoli ważnych dla interesu kraju przedsięwziąć środków. Zastanawiało to nas, że najzdolniejszych mężów umiarkowanego stronnictwa wyłączono, i pytaliśmy się, czy Pan Martinez de la Rosa istotnie jeszcze ma jakie tajemnice? Ale teraz cała ta w Madrycie odegrana komedya nam wiadoma. Gabinet francuzki wpływem swoim dokazał, że Martinez de la Rosa do gabinetu wstąpić nie mógł. Goniec od Hr. Molé wyprawiony przewiózł rozkaz, aby mianowaniu Pana Martinez de la Rosa ile możliwości największe stawiać przeszkody; nie wątpiono bowiem o tém, sądząc po dług tego, jak się o traktacie poczwórnego przymierza tłomaczył, żeby pierwszym politycznym czynem jego nie miało być domaganie się ścisłego wypełnienia tego traktatu.



Natychmiast po odebraniu tej depezy Hr. Latour-Maubourg, mający zawsze wolny przystęp do Krolowej, udał się do pałacu i udzielił jej treści depezy. Krolowa Krystyna, z wielkim zawsze będąc dla Ludwika Filipa szacunkiem, i tą razą przyjęła rady jego. Usunięto więc Pana Martineza de la Rosa na bok i starano się wynaleść Ministra, któryby gabinetu francuzkiego żadnej nie nabawiał obawy. Wybór padł na Pana Osalia, niedysz kolebę Zea-Bermudeza. Poseł nasz nalegającymi prośbami tyle na nim wymógł, że mimo podeszły wiek i stargane zdrowie jednak prezesostwo Rady przyjął. Wszakże widoczną, że tak bezsilne Ministerium krajowi nie pomoże i wkrótce upadnie."

Piszą z Bajonny z dn. 24. m. b.: „Wiadomość o wyjeździe Generała Espartero do Madrytu potwierdza się. Generał Latre objął w miejsce jego tymczasowo naczelne dowództwo. Rozumieją, że Espartero do Madrytu się udał nie aby przyjąć wydział ministerium wojny, lecz aby męża swoich zdań i zasad politycznych na godność tę wynieść. — Armie z obu stron spokojnie stoja. Przygotowania Don Carlosa trwają cagle, nie wiadomo jednak ani kiedy wyruszy, ani ile sił zgromadza."

W giełdzie dzisiejszej krążyły rozliczne pogłoski o zmianie ministerjalnej. Mówiono o wystąpieniu PP. Montalivet, Salvandy i Martin.

Z dnia 29. Grudnia.

Wszystkie dzienniki tutejsze zawierają dzisiaj następującą odezwę Generała Pajol: „Generał-Porucznik, Par Francyi, dowódca 1. dywizyi, wzywa oficerów wszelkich gatunków broni, bawiących za urlopem w Paryżu albo w departamencie Sekwany, aby się niezwłocznie do sztabu głównego, Rue de Lille Nr. 1. od 10 aż do 3. godziny zgłaszali.“ — Kuryer francuzki tak się w tej mierze odzywa: Rozchodzą się dzisiaj pogłoski o poruszeniu wojsk w skutek wiadomości z Luxemburga. Głoszono, że 4. oficerów z Ministerium wojny do Belgii się udało. Twierdzono z pewnością, że wojsko w Elzacyi, mianowicie jazda w Weissenburgu i Hagenau załoga stojąca, otrzymała rozkaz połączenia się z konystującą w Metz dywizją. Generał-Porucznik Achard odebrał rozkaz udania się natychmiast do dywizyi swojej. Wszystkie te pogłoski w giełdzie obiegały. Dzienniki belgijskie ani ich nie potwierdzają, ani zbijają; ale wydana przez Generała Pajol odezwa zdaje się dowodzić, iż nie są zupełnie bezzasadne. Wszakże, choćby się wieści te sprawdziły, wielka jednak jeszcze przestrzeń kroki takowe od isto-

tniej oddziela wojny, która dla nikogo nie mogłaby być korzystną. Po niepojętej trwodze, okazanej przez ministrów z powodu owych 142 głosów, które P. Odilon-Barrot pozyskał, sądzić wypada, iż ministerium z postronnego wypadku korzystać i pogroźki wojennej jako sposobu ocalenia własnego użyć zamysła. Przypomina sobie zapewne, że w chwili, kiedy Kazimierz Perier już do dymisseyi poddać się chciał, wtargnięcie Holendrów do Belgii zaszczytny mu podało pozór pozostania u steru. Ministerium Molé tuszy sobie zapewne, że koalicja lewej strony z lewem centrum przed możliwością wojny strachem zdjęta się rozwiąże. Nadzieja takowa da się wytłumaczyć; ale stosunki bardzo się różnią a rzeczy rzadko kiedy dwa razy zupełnie też samą przybierają postać."

Rząd obwieszcza dzisiaj następującą telegraficzną depezę z Bajonny z d. 25. m. b.: „Dn. 19 Don Carlos odbył przegląd 12 batalionów i 200 koni, mających należeć do wyprawy przeciw Kastylii. Cabrera d. 20. podsunął się pod mury Saragossy, cefnął się wszelako dn. 22. nie zaczepiwszy miasta. Espartero d. 16. gotował się do wyruszenia ku Wittoryi, aby wyprawie karolistowskiej, mającej podobno zamiar udania się przez Incartaciones, opór stawiać. Zurbano i brygadyer Aspiros dnia 15. każdy po 100 nieprzyjaciół w niewolą wzięli."

Pogłoska o poruszeniach wojska ku granicy belgijskiej sprawiła w giełdzie nadzwyczajne zamieszanie. Wymieniano nawet już pulki z których się armia obserwacyjna składać ma. — Gruchota oraz wieść, że Xiążę Orlański do Metz się uda a PP. Soult i Thiers na czele nowego gabinetu staną.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 26. Grudnia.

Podczas gdy rządowe dzienniki tak kanadyjskie jak tutejsze donoszą, że sprawa powstańców w N-ższej Kanadzie nader jest niepomysłna, gdy niezgoda między nimi panuje i wielu uzbrojonych już do domów powróciło (Generał Brown miał nawet własni jego ludzie złupić i odpędzić) wysławia wiele dzienników północno-amerykańskich sprawę tę całkiem w innem świetle, bo w samej Kanadzie pisma opozycyjne przytłumiono. Nawet dzienniki montrealskie przynajm. że Papineau i O'Callaghan mają około 6000 ludzi pod bronią. Dnia 20 Listopada zatknięto w Belle-Rivier trojkolorową chorągiew i tłumy uzbrojonych Francuzów kupiły się około tejże. W Akadyi także się znaczny zebrał oddział. Mnostwo lojalistycznych rodzin schroniło się do Montrealu, gdzie wielka panuje obawa; zabarykadowano całe miasto i tylko cztery bramy



otworem stoją. Obydwie strony ludności bardzo są rozjątrzone. Wszyscy z rodu angielskiego uzbrają się; w Quebecu liczą do tysiąca ochotników. Szkoci w Glengarry, w liczbie 2000, oświadczyli gotowość swoje do wapienia rządu, i nawet radykałści w Wyższej Kanadzie chcą się przykładać do przytłumienia powstania. Tymczasem między naczelnikami powstańców znajduje się także Irlandczyk O'Callaghan. Z jednej strony mieli oficerowie odebrać rozkaz palenia wsi powstańców; z drugiej zaś wszystkim mieszkańcom angielskim śmiercią odgrają. Jednego schwytanego oficera wbili powstańcy na pal, uciawszy mu poprzecznie głowę. Wielką liczbę osób uwięziono i 50 znakomitych kanadyjczyków z rodu francuskiego podejrzanych o zbrodnię stanu w więzieniu osadzono. Wiele jednak z nich zemkło do Stanów Zjednoczonych, gdzie żołnierzy gromadzą i broń skupują. 2000 karabinów przemyciono do Kanady w beczułkach od masła i miano prócz tego jeszcze 5000 innych tamże wyprawić. Wielu znakomitych Francuzów, a między tymi Xiążę Błacas i Hrabia Telendal, wyjechało z Nowego-Yorku do Kanady. Papineau i zwolnicy jego liczą szczególnie, jak się zdaje, na Stany Zjednoczone, przeciw umiarkowańszemu organa nowo yorkskiej i bostońskiej prasy przyznają, że kanadyjczycy daleko za pałatyotami północno-amerykańskimi z 1776. r. pozostają i dla tego im tak pomyślnego skutku nie rokują. W Montrealu panuje między lojalistami wzburzenie, które nawet sam rząd zatrwaza. Zebrało się mnóstwo ludzi, gdy ścięte pod St. Charles drzewo wolności przywieziono, a w Quebecu musiano nawet zamknąć lojalny klub Wiktorya dla zapobieżenia naruszeniu spokoju.

Doniesienia z San Sebastyanu dochodzą do dn. 17. b. m. Oficerowie i żołnierze zwinętego legionu jeszcze tam ciągle przebywali. Posel angielski popierał domaganie się tychże o zaległe pieniądze, aby im tym sposobem przynajmniej powrót do Anglii ułatwić. Ułani zapewne znowu w służbie hiszpańskiej pozostaną.

Belgijski Posel, Pan Vandeweyer, miał wczoraj u Królowej pożegnalne posłuchanie. Szeryf Sir Moses Montefiore, P. D. Salomons i Pan Isaa Goldsmid, odbyli onegdaj w Downing-Street naradę z Lordem Melbourne i Margrabią Landsdowne.

W czasie onegdajszej burzy okręty stojące na kotwicach wiele ucierpiały. Statki parowe płynące ze Szkocji i Irlandyi miały bardzo złą przeprawę. W cieśninie wiele statków znajdowało się w niebezpieczeństwie. Obawiają

się, aby ta burza nie stała się przyczyną wielkich nieszczęść na pełnem morzu.

Gazeta Times donosi, że teraz przedsięwzięto energiczne kroki, mające na celu przyspieszenie zaspokojenia pretensyi, jakie angielscy legionisci roszczą sobie do rządu hiszpańskiego. W tym zamiarze utworzono przed kilku dniami komitet pod prezydencją Pułkownika Wetherall.

Portugalskie porty są otwarte dla okrętów noszących banderę Stanów Zjednoczonych.

Na jak ogromną skalę prowadzony jest jeszcze handel niewolnikami w Brazylii, można powziąć przekonanie z tego, że dnia 21. Października w porcie Rio Janeiro znajdowało się 40 okrętów portugalskich, których dowodczy bynajmniej nie tili się, że się zajmują tak niegodziwym rodzajem zarobkowania.

### H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 18. Grudnia.

Gazeta dworska umieściła w swoim dzisiejszym numerze następujące postanowienie królewskie:

Z powodów, jakim się przekonanie moje oprzeć nie mogło, poczytałam sobie za obowiązek, w interesie dobra publicznego odmówić przyzwolenia mego na uchwalone przez ostatnich Kortezów prawo względem uregulowania duchowieństwa. Ponieważ jednak umiem godnie oceniać pobudki, które skłoniły Kortezów do ułożenia regulaminu takowego stosownie do ogólnego niemal żądania, w celu uposażenia sług kościoła w ten sposób, żeby w czasie nieprzewidzianych wypadków z wszystkiego ogołoconymi nie byli, czemu przez to zapobiedz można, aby duchowieństwo posiadało bogactwa nie zostające w sprzeczności ani z duchem kościoła, ani też z smutnym stanem skarbu publicznego, i nie znajdowało się w poniżającym stanie nędzy, który je ohydza i upośledza; pragnąc dalej, aby liczba sług kościoła zastosowaną była do potrzeb prawowitnych, aby przy wszystkiém tém, co się o położeniu duchowieństwa stanowi, zawsze względ miano na dobro kościoła i państwa, i aby, wzięwszy to za zasadę, uniknąć wszelkich rozjarzających środków i nieprzyzwolonych i niewczesnych zatargów, zachować prawne ustawy i istniejące interesa, i tym sposobem dojść nieznacznie do zmian pożądaných, rozkazuję jako Królowa Regenta: 1) mianowana zostanie Junta, która nam przedłoży projekt do prawa względem uporządkowania wyznania religijnego i sług kościoła według przyjętych zasad. 2) Juncie tej udzielone być mają wszystkie w posiadaniu rządu będące dowody i wykazy, mogące pracę jej ułatwić. Junta, która za swe prace żadnego



wynagrodzenia nie otrzyma, składać się będzie z czterech Senatorów, obranych Arcybiskupów toledzkiego i walencyjskiego, obranego Biskupa zamorskiego, Pana Mikołaja Maryi Gasellego i dwóch deputowanych Don Manuel Barro Ayuto i Pablo Gobantesa.

Ja, Królowa Regentka.

Czytamy w *Indicateur de Bordeaux*: Pismo jedno z Madrytu donosi, że niedawno temu 25 karolistów kocznych pod przewodnictwem młodego Palillosa o mało Infanta Don Franciszka de Paulo i małżonki jego nie schwyciło. Infant bowiem jechał podług swego zwyczaju w otwartym powozie nad brzegiem kanału, gdy oficer od przydaney mu straży zwrócił nagle uwagę jego na karolistów. Infant kazał zaraz powóz wstrzymać, poczem karolisci pędem przybiegli; gdy jednak woźnica poboczną puścił się drogą, zdołał Infant zemknąć. Karolisci zbliżyli się do stolicy na wystrzał karabinowy.

*B e l g i a.*

Z Bruxelli, dnia 26. Grudnia.

W tutejszych pismach czytamy: „Umyśli już się uspokoiły, i zdaje się, że sprawa Grynwaldu to tylko w skutku przyniesie, iż budżet wojenny nie zostanie zmniejszonym.

*N i e m c y.*

Z Hanoweru, dn. 26. Grudnia.

Dzisiejszy poszyt zbioru praw, obejmuje cztery postanowienia królewskie, rozwijające traktat handlowy zawarty z Prusami i z innemi państwami niemieckimi, należącemi do związku celnego.

Następujący podajemy wyciąg z rozkazu wydanego do wojska pod dniem 18. Grudnia r. b.: „Jego Król. Mość raczył polecić iżby od 1. Stycznia 1838 r. jazda rozłożoną była na ośm pułków, każdy po trzy szwadrony, a to jak następuje: 1) korpus gwardyi, dotychczasowa dywizya 1sza korpusu gwardyi; 2) pułk kirassyerów gwardyi, dotychczasowa dywizya 2ga gwardyi przybocznej; 3) pułk huzarów gwardyi, dotychczasowa dywizya 1sza pułku dragonów Króla; 4) pułk dragonów Królowej, dotychczasowa dywizya 1sza 2go pułku dragonów Królowej; 5) 1szy pułk dragonów Króla, dotychczasowa 2ga dywizya 1go pułku dragonów Króla; 6) 2gi pułk, przybocznych dragonów, dotychczasowa dywizya 2ga, pułku 2go dragonów Króla; 7) 3ci pułk dragonów Xięcia Cambridge, dotychczasowa dywizya 1sza pułku 3go dragonów Xięcia Cambridge; 8) 4ty pułk dragonów Następcy tronu, dotychczasowa 2ga dywizya 3go pułku dragonów Xięcia Cambridge. Jazda tworzyć będzie od 1. Stycznia 1838 roku dwie dywizye i cztery brygady w następującym rozkła-

dzie: 1sza dywizya, kwatera sztabu jest Hanower; Dowodcą dywizyi General-porucznik Hrabia Kiellmansegge; 1sza brygada, kwatera sztabu Hanower; Dowodcą brygady Pułkownik Hattorf. Gwardya przyboczna kwatera sztabu Hanower. Pułk kirassyerów gwardyi, kwatera sztabu Nordheim. — 2ga brygada, kwatera sztabu Hanower; Dowodcą brygady General-major Krauchenberg. Pułk 3ci dragonów Xięcia Cambridge, kwatera sztabu Celle. Pułk czwarty dragonów Następcy tronu, kwatera sztabu Lueneburg. 1lga dywizya, kwatera sztabu Verden. Dowódzcą dywizyi ad interim General-major Decken. 3cia brygada, kwatera sztabu Verden; Dowódzcą brygady Pułkownik Usler Gleichen. Pułk huzarów gwardyi, kwatera sztabu Verden. 1szy Pułk dragonów Króla, kwatera sztabu Stade. Brygada 4ta, kwatera sztabu Osnabrück; Dowódzcą brygady: ad interim Pułkownik Poten z 1. pułku dragonów Króla, pułk huzarów Królowej, kwatera sztabu Osnabrück. Pułk 2gi przybocznych dragonów kwatera sztabu Aurich.

Z dnia 30. Grudnia.

Hanowerski Zbiór praw zawiera królewski rozkaz gabinetowy, dotyczący się mundurów urzędników cywilnych i stanu rycerskiego. Na końcu tegoż wyrażono: Rozkazujemy wszystkim, których się ustawa ta dotyczy, zastosować się ściśle do jej treści, zakazujemy wszelkiego zboczenia od wydanych przepisów, czyliby przez opuszczenie lub zmianę munduru, albo też dodanie jakiego nie wyraźnie dozwolonego przeznaczenia uznajemy niniejszém wszystkie dawniejsze rozporządzenia, o ile się teraźniejszemu sprzeciwiają, za zniesione i nieważne, i zalecamy nareszcie wszystkim naszym urzędnikom i sługom, aby się w razach ulegających wątpliwości do naszego gabinetu udawali i dalszego objaśnienia oczekiwali.

Z Lipska, dnia 31. Grudnia.

(*Lipska Gaz. Powsz.*) — Uniwersytet lipski otrzymał następujące urzędowe doniesienie: Jeżeliby się tu miał udać którykolwiek z dotychczasowych profesorów getyngskich, nie należy mu tutaj utrudzać pobytu, jeżeliby z strony wyższej władzy jaka wątpliwość względem tego nie powstała; podobnie jeżeliby jako nauczyciel prywatny chciał tu akademiczne kolegia utrzymywać, tamować mu tego nie trzeba. — Gdyby się akademicy getyngscy do Lipska udać mieli, w celu kończenia tamże nauk swoich, nie należy im wzbrańać przyjęcia do liczby akademików lipskich, skoro dostawiają potrzebne świadectwa według rozporządzenia z d. 2. Stycznia 1835. r., doty-



czącego się uchwały związku niemieckiego z dnia 13. Listopada 1834. r. względem uniwersytetów i innych zakładów naukowych. W przeciwnym zaś razie należy w skutek artykułu 3. przytoczonego dopiero rozporządzenia porozumieć się naprzód z uniwersytetem getyngskim.

**Z Monachium, dn. 21. Grudnia.**

Mieszkańcy Aten przesłali Królowi Ludwikowi Bawarskiemu złoty puchar, na znak wdzięczności za przyłożenie się do założenia w tym mieście szpitala.

**Z Heidelberga, dnia 27. Grudnia.**

Podług ostatniego wyrachowania liczba studentów wynosi 468, a zatem 11 więcej jak przeszłego lata. Krajowców przybyło 39 (jest ich teraz 201), cudzoziemców zaś ubyło 28 (jest ich 267); zawsze więc liczba tych ostatnich jest przewyższającą. Nauczycieli jest teraz 29, 8 nadzwyczajnych, a 21 prywatne kursa wykładających.

**A u s t r y a.**

**Z Wiednia, dnia 27. Grudnia.**

Wiadomo z jaką uprzejmą wdzięcznością wynagrodził Sultan instruktorów obecnych tu wojskowych tureckich; jeden z tych oficerów udaje się teraz do Paryża, ale liczba pozostających tutaj elewów będzie jeszcze pomnożoną przybyciem 30 innych ze Stambułu. Niektórzy z tych oficerów uczą się także muzyki. Znany zaszczytnie flecista przy nadwornym teatrze opery, Pan Scholl, uczył ich na tym instrumencie i znalazł w nich uczni bardzo pojętnych. Nawet nasza tegoczesna literatura znalazła już podobno przystęp do haremów tureckich; jeden bowiem z tutejszych księgarzy, Pan Mechier, otrzymał pozwolenie od Fethy Achmed Baszy, byłego Posła tutejszego, aby mu przypisał wydany przez siebie noworocznik „Sylphide“, którego kilkadziesiąt pięknie oprawnych egzemplarzy dostało się w ręce piękności tureckich.

**W ł o c h y.**

**Z Rzymu, dnia 21. Grudnia.**

(Gaz. Powsz.) — Królewsko-Pruski Posel, Tajny Radzca legacyiny Dr. Bunsen, przybył tu znowu wczoraj. Także stanął tu przed kilku dniami w domu poselstwa pruskiego Radzca regencyiny Brüggemann z Koblencji. Odbył on tu podróż swoją jako goniec.

Zapewniają, że na następnym konsystorzu dziekanu Prałatów otrzyma kapelusze kardynałskie, a między tymi Mai i Mezzofanti, obydwa głośni mężowie w uczonym świecie.

**Z Neapolu, dnia 9. Grudnia.**

Z Palermo doniesiono pod dniem 18. Listopada: „Wczoraj okazały się w naszym porcie fregaty Palenope i Urania, pierwsza z nich

przywiozła na swym pokładzie Xięcia Laurenzano mianowego najwyższym rządcą wyspy (Luogotenente generale del Ré), wysiadł na ląd przy huku dział, przyjmowany przez miejscowe władze. Następnie udał się przez ulicę Toledo do obsławioną wojskiem do katedry, gdzie uroczystość odśpiewano *Te Deum*. Po skończeniu nabożeństwa, nowy rządcą zajął pałac królewski i tam urzędników jakoteż znakomitszych mieszkańców przyjmował.

**T u r c y a.**

**Z Konstantynopola, dnia 28. Listopada.**

Piękne konie białej maści, które Cesarz Austriacki przeznaczył na dar dla Sultana, przed kilku dniami przybyły, i natychmiast będą oddane. W sześćcio konnych cugach, woźnice cesarscy w liberyi galowej, przyprowadzić je mają.

**Z dnia 30. Listopada.**

W ostatnim tygodniu Dywan częste odbywał posiedzenia, na których najwięcej naradzano się nad tem: czy Porta ma flotę do Tunisu wyprowadzić, aby tam bronić praw, jakie do zarządu tej prowincyi posiada, czy też bez wysłania floty żądanie to przez układy powinna zapewnić. Zdaje się, iż ostatni wniosek za najstosowniejszy przyjęto; urządzono jednak ażeby pomimo nielicznej floty tureckiej nie szczędzić ofiar, aby tylko honor i dobrą sprawę obronić. Postępowanie takie zjedna Portę opinią publiczną, o którą się stara od czasów ukończonej wojny greckiej.

Dochodzą tu pewne wiadomości z Paryża, według których miały tam zająć reklamacye nie tylko w sprawie algierskiej lecz i co do poruszeń francuzkiego Admirała pod Tunis, i zarazem wydano rozkaz do uzbrojenia floty tak aby na każde skinienie mogła wypłynąć na morze.

Z Grecyi dowiadujemy się, iż Rząd dla wsparcia swojego skarbu wszedł w układy z Francją, celem otrzymania ostatniej raty pożyczki; tak mu jednak ciężkie przedstawiono warunki, iż przedsięwzięcia swego zaniechać musiał.

**Z Smyrny, dn. 26. Listopada.**

Według doniesień z Alexandryi z dnia 22. b. m. Vice-Król powrócił do Kairu z podróży po górnym Egipcie. Rozruchy w Syrii szczególnie zajmują uwagę jego i zapewne skłoniły go do tak szybkiego powrotu. W tych dniach w Alexandryi zebrały się pulki przeznaczone do Syrii.

**Stany zjednoczone północnej Ameryki.**

**Z Nowego-Yorku, dnia 23. Listopada.**

Tutejsze dzienniki opozycyjne napełnione są opisami uroczystości obchodzonych tu na



pamiętkę zwycięstwa odniesionego przez Wigów. O podobnych obchodach radośnych donoszą z Bostonu, Filadelfii i Baltimore. I tak n. p. pisze Korrespondent dziennika Chronicle: Stronnictwo Jaksona, Van Buren, i w ogólności wszelkie stronnictwa przeciwne polityce banków, otrzymały na długi czas śmiertelny cios przez ostatni wybór Kongresu; rząd więc wielkie jest prawdą podobieństwo, że niezadługo znowu wzniesionym będzie stary Bank Zjednoczonych Stanów, lub inny jakikolwiek Bank narodowy.

W Altonie w kraju Illinois chciał pewien duchowny, nazwiskiem Lovejoy, wydawać na nowo dziennik abolicyjny pod tytułem: Dostrzegacz, Przeciw temu powstały rozmaite ludu klasy; pospólstwo wpadło do jego domu, gdzie znajdowała się prasa drukarska i dom podpałło. W czasie zamieszania zastrzelony został jeden z nacierających, wszelako i Pan Lovejoy postradał życie. Dwóch ludzi raniono. Major przy pomocy policyi usiłował złemu zapobiedz, lecz niemal dość siły do przytłumienia rozruchu. Pospólstwo prasę zabrało i połamawszy w szuki wrzuciło do Missisipi. Tak w południowych jak w północnych częściach kraju panuje rząd największe oburzenie przeciw małej garstce złych ludzi, którzy usiłują mieszkańców amerykańskich pozbawić tak materialnych jako też moralnych swobód. Jako męczennik w tym względzie uważany być może P. Lovejoy.

Wedle dzienników New Yorkskich, w wielu okolicach Niższej Kanady nastąpiły rozruchy, które zrzuciły rozlew krwi. Skutkiem tego przyaresztowano wiele osób obwinionych o otwarte powstanie. W Quebec przyaresztowano między innemi Prezesa Centralnego Komitetu, Roberta Morin. W St. John przytrzymał Doktora Davignon i pocztmistrza nazwiskiem Desmarte; wszakże w czasie transportowania przyaresztowanych wpadła w zasadzkę eskorta złożona z szesnastu jeźdźców królewskich w bliskości Montreal, gdzie obkoczona przez kilkuset ludzi dających do niej ognia, zmuszoną była do odwrotu i opuszczenia jeńców. Trzech żołnierzy i dowodzącego niemi porucznika raniono. Niezwłocznie udać się mają trzy kompanie w miejsce, gdzie napad nastąpił.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania (\*) — Od dnia 1. Stycznia

\*) Wykaz niniejszy obejmuje tylko chrześcijańską ludność Poznania, z wyłączeniem starozakonnych.

aż do 31. Grudnia r. 1837. w mieście Poznaniu i na przedmieściach urodziło się: 1325 dzieci (o 82 więcej, aniżeli w 1836. r.); umarło 1539 osób (o 450 więcej, aniżeli w r. 1836.); więc umarło 24 osób więcej, niż się urodziło; (w r. 1836. 154 więcej się urodziło, aniżeli umarło). Przewyżkę takową w liczbie umarłych przypisać trzeba skutkom cholery. — Ślub wzięło par 367 (więc 24 więcej aniżeli w 1836., a 74 więcej niż w 1835. r.). Między narodzonymi było 673 chłopców a 652 dziewcząt; (w r. 1836.: 600 chłopców a 643 dziewcząt); urodziło się więc 21 chłopców więcej, aniżeli dziewcząt. W liczbie umarłych było 825 osób płci męskiej a 714 płci żeńskiej; umarło więc 111 osób płci męskiej więcej, aniżeli żeńskiej. Stosownie do wyznania — (około  $\frac{3}{4}$  części całej ludności chrześcijańskiej w Poznaniu stanowią katolicy, a  $\frac{1}{4}$  ewangelicy) — rodziło się: 773 dzieci rodziców katolickich, a 552 od rodziców wyznania ewangelickiego; umarło 935 wyzn. katolic. a 604 osób wyzn. ewan.; wzięło ślub par 237 katolickich a 130 ewangelickich. — Najwięcej osób umarło w Październiku podczas cholery, t. j. 440 osób; najmniej t. j. 77 w Sierpniu. Liczba ludności chrześcijańskiej Poznania wynosi obecnie 29,000, (żydów jest 6000). Z przyczyny cholery stosunek śm. jestności w roku upłynionym bardzo był niepo- myślny.

Z Pragi. — W piśmie tutejszem Kwiaty, znajduje się umieszczone w Nrze 47 i 48 r. b. r.: Opisanie miasta Lwowa, z podpisem Z. — Wyszedł z pod prasy dalszy ciąg Słownika czesko-niemieckiego Jozefa Jungmanna, tomu III. zeszyt 415, od słowa Przepiram dosłowa Rozperutiti. Wyszedł także: Sławiańskich starożytności P. J. Szafarzyka, oddziału dziejopisowego, zeszyt VI., od str. 501 do 1005. Jestto tego oddziału zeszyt ostatni; z dodaniem napisu dzieła, przypisu Hr. Sziernbergowi Kasprowi, przemowy, spisu rzeczy i skróceń, str. 9. Obadwa dzieła są wydane za pomocą Matki Czeskiej. — Tęże Matki Czeskiej nakładem wydano Czasopisma czeskiego muzeum na rok bieżący, jedenastego rocznika, zeszyt czwarty. Ozdobiony 4ma tablicami kamieniorycin, przedstawiających wizerunki monet i medalów pamiątkowych panów z Rosenbergu. — Opuścił również prasę z Xiążęcej arcybiskupiej tłoczni i nakładem arcybiskupiego konsystorza, Czasopisma dla katolickiego duchowieństwa, zeszyt III. i IV. z b. r., z tablicą szkół normalnych w Królestwie Czeskiem z r. 1835, i z ryciną kościoła katedralnego św. Wita w Pradze, odbitą staraniem i nakładem x. kano-



nika katedral. pras. Peszyny, zacnego wspiera-  
cza literatury i sztuk pięknych w Czechach.

Spis potraw na wielkiej uczcie suł-  
tana. — Czytamy w pismach publicznych na-  
stępujący spis potraw, które były na wielkiej  
uczcie, daniej dn. 10. Października r. b. dla J.  
C. Mości Arcyksięcia Jana i innych dostojnych  
gości europejskich w pałacu j. w. Sułtana w  
Konstantynopolu. Właściwość potraw i dawa-  
nie ich w porządku następującym, może podać  
niejakie objaśnienia względem stanu kuchar-  
stwa i ustawienia stołów na Wschodzie: 1) Zupa. 2) Baranina gotowana. 3) Ryby. 4) Krumki z bułek z czerwonym sosem z miodu. 5) Baranina duszona z wypiekanemi ciasteczkami. 6) Kompot pigwowy ryżem mlecznym na kryty. 7) Indyki z rozmaitemi jarzynami. 8) Ladaif (cieniuchny makaran z miodem). 9) Siekanka pieczona. 10) Słodkie legominy pieczone. 11) Baranie kotlety z sosem cebulo-  
wym. 12) Słodkie *piurée* z bruscikiem z kury. 13) Pieczone pulardy. 14) Potrawy z ryh. 15) Kiełbaski. 16) Cielące kotlety z truflami. 17) Blamaże z ryżem. 18) Słodkie knedle z ciastem maślanem. 19) *Djurma* (duszony ryż obwinięty listkami). 20) *Poncz à la romaine*. 21) *Lakna* (smażone knedle słodkie). 22) *Fry kando* z kur i kogutów. 23) *Ormankibal* (małe kawalki pieczeni faszerowanej). 24) *Chaleba* (legomina ze smalcem i miodem). 25) Kurczęta zaprawione miodem i truflami. 26) Maśło z podlewą cukrową. 27) Pieczone kurczęta. 28) *Aspik*. 29) *Przepiorki* pieczone. 30) *Torty*. 31) *Blamaż* z wanilią. 32) *Winogrona*. 33) *Sorbet wanilowy* (lody). Wety złożone z rozmaitych owoców, ciast i t. d. nie były podawane, gdyż za nadejściem wielkiego Sułtana, wszyscy z miejsc swych powstałi. — Z win dawano na stół: *Sauterne*, *Bordeaux*, *Szampana*, *Malagę* i cypryjskie.

Krawiec panem milionowym. — Oko-  
ło roku 1780 powędrował jeden krawczyk, we-  
soly i odważny, z łómczkiem na plecach, sam  
jeden z małego rodzinnego miejsca Kippen-  
heim pod Lahr, w Wielkiem Xięztwie Badeń-  
skiem, przez Szwajcaryją, Francją do Anglii,  
w daleki świat, i nigdy już do ojczyzny nie  
wrócił. Dnia 17. Listopada 1832 r., pożegnał  
się z tym światem na francuzkich brzegach  
Śródziemnego Morza, w najspanialszym pała-  
cu w Hyères, Baron Grzegorz Stulz de Or-  
tenburg, pan milionowy. Do grobu towarzy-  
szyli mu z udziałem wszyscy obywatele miasta,  
wszyscy cudzoziemcy, bawiący tamże dla uży-  
cia łagodnego powietrza, i poniósł błogosła-  
wienie wszystkich pierwszorzaz znowu zgło-  
dniałych i placzących nędzarzy, nieszczęśli-

wych, którym on dobroczynną swą ręką lzy  
ocierał. Trunna jego ozdobiona była laską ba-  
ronowską i orderem lwa Zeryngowskiego, a  
obok tych leżała skromnie — igielka z nożycami; bowiem rzemieślnik ten i pan milionowy  
byli jedną i tą samą osobą. Z nieznacznego  
krawczyka w krótkim czasie przez biegłość i  
zręczność wykie rował się Stulz na pierwszego  
i najmodniejszego artystę sukien w Londynie,  
a we trzydziestu latach zebrał sobie igłą i  
nożycami tak znaczną sumę, iż porzuciwszy  
swoje rzemiosło, przeniósł się do Francji po-  
łudniowej, gdzie dla pokrzepienia zdrowia swe-  
go osiadł w Hyères jako xiążę spaniały. Spe-  
kulacją pieniędzy papierowych pomnożył w  
dwójnasob swój majątek, przezco dobroczyn-  
ności swojej jeszcze obszerniejsze otworzył  
pole. Kościół protestancki w Marsylii, towa-  
rzystwo biblijne, studnie w Hyères, tamedzny  
pomnik Massylona, organy w kościele katolic-  
kim i szpital, powstały częścią własnym jego  
kosztem, częścią największem przyczynieniem  
się z jego strony. Ale nie zapomniat także i  
o dawniej swojej ojczyźnie. Rodzinnemu miej-  
scu swojemu Kippenheim, kilkakrotnie znaczne  
przysyłał kwoty, już na wsparcie ubogich, już  
na założenie instytuców chwalebnych, miano-  
wicie na szpital i na kościół. Wszelako w o-  
statnich latach najznaczniejsze sumy darował  
stolicy Karlsruhe dla wsparcia zaczętych nie-  
których instytuców pożytecznych, zwłaszcza  
na instytut politechniczny, probostwo i dom  
sierot. Suma, z której się składały dary jego,  
wynosiła w ogóle 363,400 franków. W dowód  
podziękowania mu za przywiązanie do ojczy-  
zny, wielki xiążę Badeński mianował go kawa-  
lerem lwa Zeryngowskiego; w rok później ob-  
darzył go szlachectwem i przesłał mu osobiście  
kilką razy dowody swęj życzliwości xiążęcej.  
Dopóki tylko biedne starcy i sieroty żyć będą,  
i dopóki trwać będą te instytucy pożyteczne,  
pamięć jego nie zgaśnie.

Strach ma wielkie oczy, ale i wielką  
siłę. — Następujący przypadek jest dowodem,  
na jaką siłę człowiek zdobyć się może, gdy  
idzie o utrzymanie życia. Przed kilką miesięcy  
mieszkańcy Bostonu w Anglii, ujrzawszy na  
kracie u ganku wielkiego kościoła zawieszono-  
go człowieka, wołającego o pomoc, zostali  
okropnie przerażonymi. Dwóch robotników  
poskoczyło natychmiast wschodami na wieżę, i  
zadawszy sobie nie mało pracy, wybawili krzy-  
czącego z tego niebezpiecznego przypadku.  
Potem okazało się, iż to był urzędnik miejski,  
który oddając się często pijaństwu, postanowił  
był odebrać sobie życie; w tym celu dostawszy  
się ukradkiem na dzwonicę, prosto nad wiel-  
kim placem przechylił się przez kratę na dół,



lecz przewiesiwszy się cały na drugą stronę i zmierzwszy okiem głębokość, stracił odwagę i uchwycił się jedną ręką prętu kraty żelaznej. W tym okropnym stanie wisiał nad ziemią na stóp 150 przez piętnaście minut, aż pokąd nie został uratowany.

Margrabia de Waterford. — Gazety donosily nie mało o tym sławnym, czyli raczej słynnym, i mającym Anglika, płatającym wszędzie psoty, a którego przed nie dawnym czasem w Norwegii omal że stróż nocny nie zabił. Ale Lord ten ma także swoje świetne i pochwały godne przemyśły, o których zamilczę się nie godzi. Wiadomo jest między innemi, iż połowę niezmiernych swych dochodów poświęcił dla dobra swych poddanych, a co najbardziej maluje jego dobroczynny charakter jest to, iż po większej części w swych dobrach w Irlandyi mieszka, czego nie czyni żaden z wielkich panów irlandzkich. Tysiące Irlandczyków roniloby łzy po jego śmierci. Młody człowiek ten jest nadzwyczaj odważnym. I tak przed dwoma lub trzema laty odbył podróż do Ameryki na swoim statku, tak małym okręcie, jaki jeszcze nigdy z Europy do Ameryki nie płynął. W tej podróży spadł mu był z głowy kapelusz w morze; Lord dla dostania go skoczył natychmiast w wodę, i z wielką tylko trudnością wyratowano zuchwałego pływacza. W jednym z swoich zamków w Irlandyi miał dwa lwy ugłaskane, które się wolno przechadzały w jednym pokoju, i z którymi się zupełnie tak jak z gończemi psami obchodził. W tym roku od jednego właściciela menażeryi kupił sobie tygrysa, założył mu na szyję powróż, i przywiązawszy go do swojego powozu, pojechał z nim do domu. Tę zimę ułożył sobie popłynąć do Afryki, gdzie na lwy polować zamyśla; nie wiadomo, ażali miany przypadek w Norwegii nie odmieni mu jego zamiaru. Lord ten jest jak lew silny, ma lat dopiero dwadzieścia i sześć, jest bardzo przy stojny, młody i doskonale ukształcony. Bratem ojca jego jest marszałek Beresford, żyjący w pouszałej przyjaźni z xiążęciem Wellingtonem, a drugi brat, arcybiskupem i prymasem irlandzkim. (Rozm. Lw.)

#### Doniesienie o koncercie.

Podpisany ma zaszczyt zapraszać szanownych przyjaciół i miłośników muzyki na wielki koncert instrumentalny i wokalny, mający się odbyć we wtorek dnia 9go Stycznia, w sali łożowej. Biletów po złotych 2 dostać można w księgarni Pana Mullera; przy kasie kosztować będzie bilet 3 złote. O szczegółach koncertu doniosą afisz.

Klingohr,  
Dyrektor muzyki tomskiej.

#### Sprzedaż czystych Merynosów.

W Konarzewie pod Rawiczem od 15go Stycznia b. r. poczynawszy, stoi sto zdatnych i najpiękniejszych macior do rozpłodu, jako też i podobna liczba tryków na sprzedaż. Maciorki sprzedawac się mogą ryczałtem, lub częściowo po pięć sztuk z wełną lub bez wełny w miarę życzeń kupujących. Do ostatniego Marca odebrane już być mogą wszystkie kotne, z baranem rzadkiej piękności.

Dostać tu równie można najpiękniejszego Szwajcarskiego bydła, jakoto krów, stadników lub jałowic.

Uprowadzonym którzy daleko za granicą w Morawii, Czechach i t. d., coś najlepszego szukają, śmiało udzielam zaręczenie, iż u mnie w tej prowincyi dogodniej i za umiarkowane ceny tego wszystkiego dostać mogą, czego z trudnością i powiększonym kosztem z daleka sprowadzić niezdolają.

Xawery Bojanowski.

Bażantów żywych kur i kogutów do rozpłodu, jakoteż na wiosnę znaczną liczbę jaj bażantich za wcześnem zamówieniem dostać można w Konarzewie pod Rawiczem.

Przy ulicy Szerokiej Nr. 1. jest wielki sklep z izbą na kantor od 1. Lipca do wynajęcia.

#### Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiej

| Dnia 4. Stycznia 1838.                                    | Sto-pa prC.     | Na pr. kurant     |                   |
|-----------------------------------------------------------|-----------------|-------------------|-------------------|
|                                                           |                 | papie-rami        | gote-wizna        |
| Oblig. długu państwa . . . . .                            | 4               | 102 $\frac{5}{8}$ | 102 $\frac{1}{2}$ |
| Pr. ang. obligacye 1830. . . . .                          | 4               | 102 $\frac{1}{2}$ | 102 $\frac{1}{2}$ |
| Oblig. premii handlu morsk. . . . .                       | —               | 64 $\frac{1}{2}$  | 63 $\frac{1}{2}$  |
| Oblig. Kurmarchii z bież. kup. . . . .                    | 4               | 103 $\frac{1}{2}$ | 102 $\frac{1}{2}$ |
| Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt. . . . .                   | 4               | —                 | 102 $\frac{1}{2}$ |
| Berlińskie obligacye miejskie . . . . .                   | 4               | 103               | —                 |
| Królewieckie dito . . . . .                               | 4               | —                 | —                 |
| Elbląskie dito . . . . .                                  | 4 $\frac{1}{2}$ | —                 | —                 |
| Gdańskie dito w T. . . . .                                | —               | 43 $\frac{1}{2}$  | —                 |
| Zachodnio - Pr. listy zastawne . . . . .                  | 4               | 100 $\frac{1}{2}$ | —                 |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . . .                  | 4               | —                 | 104               |
| Ws. hodnio - Pr. listy zastawne . . . . .                 | 4               | 100 $\frac{1}{2}$ | —                 |
| Pomorskie dito . . . . .                                  | 4               | 100 $\frac{1}{2}$ | —                 |
| Kur- i Nowomarch. dito . . . . .                          | 4               | 100 $\frac{1}{2}$ | —                 |
| dito dito dito . . . . .                                  | 3 $\frac{1}{2}$ | —                 | 99 $\frac{1}{4}$  |
| Szląskie dito . . . . .                                   | 4               | 107 $\frac{1}{2}$ | —                 |
| Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowej - Marchii . . . . . | —               | 86 $\frac{1}{2}$  | —                 |
| Złoto al. mareo . . . . .                                 | —               | 215 $\frac{1}{2}$ | 214 $\frac{1}{2}$ |
| Nowe dukaty . . . . .                                     | —               | 18 $\frac{1}{2}$  | —                 |
| Frydrychsдоры . . . . .                                   | —               | 13 $\frac{1}{2}$  | 13 $\frac{1}{2}$  |
| Inne monety złote po 5 talarów . . . . .                  | —               | 13 $\frac{1}{2}$  | 12 $\frac{1}{2}$  |
| Disconto . . . . .                                        | —               | 3                 | 4                 |